

W pierwszych dniach marca w sali konferencyjnej ZG Związku Kombatantów RP i BWP w Warszawie miało miejsce robocze spotkanie pełniące obowiązki szefa UdsKiOR, min. Jana Józefa Kasprzyka z Prezydium ZG ZKRPIBWP oraz grupą kombatantów, członków Związku.



Z strony Związku uczestniczył w nim prezes ZG – płk dr hab. Ryszard Sobierajski, wiceprezes – kmdr Henryk L. Kalinowski, będący równocześnie przewodniczącym Krajowej Rady Kombatantów WP, skarbnik – Cezary Sokołowski, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej Józef Karbownik. W spotkaniu uczestniczyli także – przewodniczący Rady Kombatantkiej przy Marszałku Województwa Mazowieckiego, prezes ZW płk Józef Koleśnicki; członek Prezydium ZG, przedstawicielka środowisk Armii Krajowej Janina Marciniak; żołnierz 27 WDK i 1 AWP – przewodniczący środowiska Synów Pułku kmdr Józef Czerwiński; powstaniec warszawski, przewodniczący Klubu Kombatantów 1 WDP – mjr Lech Tryuk; przewodniczący środowiska Polaków – b. żołnierz Armii Czerwonej Eugeniusz Kuklis; prezes Stowarzyszenia Kombatantów Armii Francuskiej „Ren-Dunaj” Jan Skowron; przedstawiciel Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Waldemar Wojtan. Obecna była naczelnik Wydziału Obsługi Medalnej UdsKiOR Jolanta Plieth-Cholewińska.

O celach, kierunkach i bieżącej działalności ZKRPIBWP poinformował ministra prezes Ryszard Sobierajski. Związek jest najliczniejszą polską organizacją kombatantką, zrzeszającą dziesięć środowisk, połączonych wspólnym żołnierskim losem, mającym także w swoim składzie liczną grupę wdów po kombatantach. Do głównych zadań należy troska o godność żoł-

## To była rzeczowa rozmowa

nierską, patriotyczną postawę zintegrowanych środowisk, praca z młodzieżą oraz – co szczególnie podkreślił – dbałość o zapewnienie weteranom (średnia wieku wynosi 85–95 lat) należytych warunków socjalnych i zdrowotnych. W tym zakresie szczególną pomoc udziela nam Urząd ds. Kombatantów i OR.

W otwartej, ożywionej dyskusji uczestnicy spotkania zapoznali szefa Urzędu z bieżącą sytuacją i problemami nurtującymi poszczególne środowiska Związku.

Dziękując za zaproszenie, p.o. szefa UdsK i OR Jan J. Kasprzyk podkreślił rzeczowość spotkania i jego otwarty charakter. *Urząd jest otwarty na codzienne, bieżące kontakty i ze Związkiem będziemy „na krótkiej linii”. Ze swojej strony – powiedział – oczekuję wsparcia działalności Urzędu, rzeczowej współpracy, dobrych rad od osób tak doświadczonych życiowo. Sądzę, że wiele spraw dziś podjętych zasługuje na rozwiązanie i poważne potraktowanie. Wkrótce powołana zostanie Rada Kombatantka przy szefie*



*Urzędu, z działalnością której wiąże duże nadzieje. Będzie ona swego rodzaju transmisją codziennych problemów weteranów na forum Urzędu, pozwoli na szybkie i, mam nadzieję, pomyślne ich rozwiązywanie. Stoję na stanowisku, że pojęcie „kombatant” ma jednoznaczną wymowę, że jest nim osoba, która z bronią w rękę walczyła o wolność i niepodległość Ojczyzny. Krwi żołnierskiej, przelanej niezależnie czy na Zachodzie czy Wschodzie, nie można dzielić – powiedział minister.*

**W** czasie spotkania, w uznaniu wieloletnich zasług w działalności proobronnej oraz upowszechnianiu patriotycznych tradycji polskiego oręża, minister Jan J. Kasprzyk odznaczony został kombatantkim „Krzyżem Zwycięstwa”.

MIZ







## CHARKÓW – MIEDNOJE

W pierwszych dniach kwietnia 1940 r. z obozów jenieckich w Kozielsku, Ostaszku i Miednoje ruszyły transporty Polaków do miejsc straceń. Ale początek tragedii miał miejsce 5 marca 1940 r. i o tej dacie nie wolno zapomnieć. W tym dniu Biuro Polityczne WKP/b/ podjęło decyzję o zamordowaniu tysięcy Polaków, patriotów, którzy pierwsi w Europie stawali czoła podbojom hitlerowskich Niemiec. Katyń, Charków, Miednoje. Znamy tragiczną wymowę tych miejsc. Na polecenie Stalina w bestialski sposób, strzałem w tył głowy, NKWD wymordowało tam naszych obywateli. Dzisiaj wiemy, że zamordowanych było ponad 32 tysiące.

Zbrodnię Katyńską władze ZSRR usiłowały ukryć, zrzucając winę na hitlerowców, przy czym wiele państw długo uznawało to kłamstwo. Dopiero w kwietniu 1990 r. poprzez informację agencji TASS władze radzieckie przyznały, że była to jedna z cięższych zbrodni stalinowskich. Równocześnie przekazano Polsce część dokumentów, w tym kopie imiennych list rozstrzelanych.

Prawdę o Katyniu poznałem od bezpośredniego świadka tych wydarzeń, Edwarda Skorupy, który przed wojną mieszkał na Polesiu, w Łunińcu i był dyrektorem Liceum Żeńskiego. Po wtargnięciu Sowietów w 1939 r. został aresztowany jako element szczególnie niebezpieczny, a w dodatku oficer rezerwy. Po wielu perypetiach trafił do Kozielska. Ostatni okres pobytu w nim tak wspominał: *...Gdy nadszedł czas „rozładowywania obozu“, zatrudniono mnie jako znającego język rosyjski do sporządzania list wywożonych jeńców. Przedtem na skutek odpowiednio prowadzonej propagandy wyrobiono taki nastrój wśród jeńców, że byli przekonani iż udają się „do domów“...*

Na ostatnią listę z danego rewiru wpisał więc i siebie. Wszedł na platformę sa-

mochodu dołączając do innych. Z tej platformy kazał mu jednak zsiść major NKWD, który nadzorował sporządzanie list. Trochę to dziwne, ale widocznie ruszyło go sumienie i postanowił uratować przynajmniej jednego, z którym miał przez jakiś czas osobisty kontakt. Powiedział *...Ty durniu – nie wiesz dokąd ich wiozq! Stamtąd nie ma już powrotu!...*

Dzięki temu przeżył. Po wielu perypetiach trafił do Armii Andersa, gdzie następnie

dowodził kompanią. Brał udział we wszystkich walkach 2 Korpusu. Rodzina odnalazła go przez Czerwony Krzyż, gdy był już w Londynie. Powrócił do kraju w 1947 r. Jego córka została później moją żoną – byłem wtedy oficerem Ludowego Wojska Polskiego.

Prawdę o Katyniu poznałem więc od samego teścia. A o tym jak tam faktycznie było, w Polsce Ludowej, a tym bardziej w Wojsku Polskim, nie można było bezkarnie mówić.

Zacząto grzebać w mojej przeszłości i dogrzebano się, że byłem w Armii Krajowej. W rezultacie, zostałem zwolnionym z wojska cywilem mającym na utrzymaniu dwoje małych dzieci i niepracującą żonę, bo w „zielonym garnizonie“ gdzie pełniłem służbę, o jakiegokolwiek pracy nie można było nawet marzyć. Niemniej spotkałem na swej dalszej drodze życia paru szlachetnych ludzi, którzy mi pomogli. Ukończyłem studia wyższe i pełniłem nawet ważne funkcje w administracji państwowej.

Dziś prawda o zbrodni katyńskiej, symbolu polskich losów, jednej z najbardziej tragicznych kart polskiej historii, stanowi podstawę kwietniowego miesiąca pamięci narodowej. **22 marca 2005 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę upamiętniającą tę zbrodnię.**

W 60. rocznicę zbrodni w Katyniu, Charkowie i Miednoje odsłonięto polskie cmentarze wojenne, na których corocznie odbywają się państwowe uroczystości żałobne. W drodze na obchody 70. rocznicy, 10 kwietnia 2010 r., w katastrofie lotniczej poniosła śmierć polska delegacja z prezydentem RP Lechem Kaczyńskim. Sprawa zbrodni NKWD na polskich jeńcach nadal nie jest w pełni wyjaśniona. Brak m.in. wiarygodnych informacji o losach jeńców przetrzymywanych w więzieniach zachodniej Ukrainy i i Białorusi. Ta sprawa musi być wyjaśniona.

MICHAŁ ANISZEWSKI



# JUNACYO

Inwazja na Polskę 1 września 1939 r. III Rzeszy oraz 17 września sprzymierzonego wówczas z nią Związku Radzieckiego spowodowały, że w rozdartej przez zaborców Rzeczypospolitej zapanował silny system represji. Szczególnie okrutnie obszedł się sowiecki zaborca z ludnością Kresów Wschodnich II RP. W czterech masowych wywózkach na nieludzką ziemię przesiedlono ponad 320 tysięcy obywateli Rzeczypospolitej. Również w obozach internowania znalazło się tysiące żołnierzy Wojska Polskiego, którzy trafili do niewoli broniąc Kresów Wschodnich. Wywożeni całymi rodzinami, głównie na Syberię i do Kazachstanu, zmuszani do niewolniczej pracy, próbowali przetrwać. Zmianę sytuacji dla większości z nich przyniósł w czerwcu 1941 r. atak hitlerowskich Niemiec na ZSRR, powodujący odnowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem Polski i ZSRR, zerwanych we wrześniu 1939 roku.

**30** lipca 1941 r. w Londynie zawarto układ sygnowany przez premiera Władysława Sikorskiego oraz ambasadora ZSRR w Wielkiej Brytanii Iwana Majskiego, na mocy którego ogłoszono amnestię dla obywateli polskich w ZSRR. Układ przewidywał również utworzenie na terytorium ZSRR Polskich Sił Zbrojnych. Na czele wojska stanął, zwolniony z więzienia na Łubiance gen. Władysław Anders. Przy formowanej armii znalazło również schronienie tysiące cywilów pragnących za wszelką cenę wydostać się z ZSRR.

Już jesienią 1941 r. podjęto działania mające na celu uzupełnienie wykształcenia nie tylko przyszłych żołnierzy, tworząc szkoły junackie, których organizatorem był rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie prof. ppłk Jerzy Aleksandrowicz. Po ewakuacji Polaków z terenów ZSRR do Iranu dotarła pięcioletnia grupa nastoletnich chłopców. Utworzono wówczas Dowództwo Szkół Junackich i przystąpiono do organizowania na terenie Palestyny i Egiptu szkół o różnym profilu. Obok szkół ogólnokształcących powstawały szkoły zawodowe, przydatne dla wojska, jak łączności, mechaniczne czy lotnicze.

W sierpniu 1942 r. w obozie „Barbara“ w Palestynie powołano nawiązującą do tradycji Korpusu Kadetów z czasów II RP, Junacką Szkołę Kadetów. Jej uczniami zostało 342 chłopców w wieku 11–17 lat. JSK miała w programie przekazanie młodzieży nie tylko wiedzy ogólnej, ale również przygotowanie kadry dla

wojska. W 7-godzinnym programie codziennych zajęć uwzględniono 2 godziny szkolenia wojskowego. Była to nauka o broni brytyjskiej i niemieckiej, strzelanie z broni ręcznej i maszynowej, terenoznawstwo, walki wręcz itp. JSK była również ważnym ośrod-



Luty  
1947 r.



kiem kulturalno-oświatowym. Działy tu zespoły teatralne i muzyczne, które prezentowały swój bogaty program nie tylko w polskich i alianckich jednostkach wojskowych, ale i ludno-

ści cywilnej w miastach. Dzięki współpracy z żeńską szkołą Junaczek z Nazaretu udało się nawet wystawić operę narodową „Halka“ Stanisława Moniuszki. Młodzi słuchacze wydawali szkolne czasopismo „Kadet“ oraz harcerskie piśmiśko „Na Tropie“.



## D A N D E R S A

Dużym przeżyciem dla młodych junaków była wizyta gen. Sikorskiego, która miała miejsce tuż przed katastrofą w Gibraltarze.

We wrześniu 1943 kiedy żołnierze 2 Korpusu ukończyli pełne przeszkolenie techniczno-bojowe przy JSK zorganizowano 5-miesięczne kursy maturalne dla tych żołnierzy, którzy przerwali naukę z powodu wybuchu wojny. Z ponad 600 kandydatów świadectwa ukończenia gimnazjum otrzymało 323 uczniów, a maturę zdało 159. Prawie równoległe z kursem przy JSK, w palestyńskim obozie

steczka Terra del Sole. To w tej szkole 23 czerwca 1945 r. tzw. małą maturę uzyskał ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

Z uwagi na duże braki kadry oficerskiej żołnierzy po maturze kierowano do szkół podchorążych. Nauka w JSK oraz na kursach maturalnych była możliwa dzięki wykwalifikowanej kadrze pedagogów szkół średnich, a nawet nauczycieli akademickich, których wielu znalazło się na Bliskim Wschodzie.

2 listopada 1943 r. JSK odwiedził znany polski artysta malarz Wlastimil

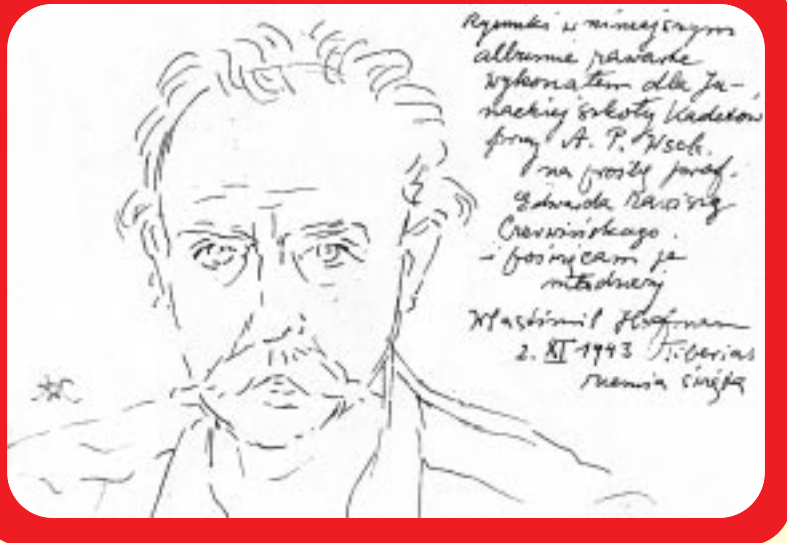
Hofman, który był m.in. uczniem Leona Wyczółkowskiego i Jacka Malczewskiego, a sławę przyniósł mu wystawiony w 1906 roku w Zachęcie obraz „Spowiedź”. Jako pierwszy Polak otrzymał nominację na członka wileńskiej Gale-

rii Secesji. Wojna zastała go na Kresach, ale szczęśliwie przeżył tułaczkę poprzez Wołyń, Turcję do Palestyny. Ponieważ wiadomym było iż Hofman chętnie portretuje żołnierzy, ówczesny wykładowca JSK prof. Edward Zawisza Czerwiński zwrócił się do malarza, by sportretował jego słuchaczy. Tak powstał niewielki albumik, w którym malarz naszkicował portrety 42 młodziutkich kadetów. Wszystkie rysunki opatrzone są imieniem i nazwiskiem. Albumik rozpoczyna się portretem prof. Edwarda Zawiszy Czerwińskiego, a kończy autoportretem Wlastimila Hofmana i wpisana dedykacją iż *rysunki w niniejszym albumie zawarte wykonałem dla Junackiej Szkoły Kadetów przy AP Wsch. Na prośbę prof. Edwarda Zawiszy Czerwińskiego – poświęcam je młodzieży*. Albumik przetrwiał wojenne burze, przewędrował z profesorem setki kilometrów. Junacka Szkoła Kadetów, po ukończeniu której słuchacze wstępowali do oddziałów liniowych a kilkudziesięciu walczyło pod Monte Cassino, działała w Palestynie do chwili ewakuacji wojsk brytyjskich, to znaczy do 1948 r. Profesor Edward Zawisza Czerwiński wyjechał jednak w połowie 1944 roku z Palestyny do Tanganiki (obecnej Tanzanii). Kraje afrykańskie przyjęły około 18 tysięcy Sybiraków, kobiety, dzieci oraz mężczyzn niezdolnych do służby wojskowej, dla których utworzono 22 osiedla na terenie Afryki Wschodniej i Południowej. Największym osiedlem, przez które latach 1942-1950 przeszło 5 tysięcy Polaków było w Tengeru w Tanganice. Pięknie położone w masywie Kilimandżaro, na wys. 1200 m, miało najbardziej rozbudowaną z wszystkich osiedli w Afryce sieć szkół dla dorastającej młodzieży. To w Tangeru prof. Zawisza Czerwiński obejmuje stanowisko dyrektora w Gimnazjum Ogólnokształcącym i Liceum Humanistycznym im. Stefana Batorego, wykładając zgodnie z kierunkiem ukończonych studiów język polski. W pamięci swoich uczniów pozostał jako groźnie wyglądający pan o gołębim sercu.

Kiedy w 1947 r. ulegają stopniowo likwidacji obozy uchodźcze w Afryce profesor wyjeżdża do Anglii. Nie dane mu było powrócić do Ojczyzny, ale do śmierci prowadził korespondencję z Wlastimilem Hofmanem, który w czerwcu 1946 roku zdecydował się na powrót do Polski.

**A**lbumik z portretami słuchaczy do napisania niniejszego artykułu, otrzymałam kilka lat temu w podarunku od syna profesora, którym jest kmdr dr hab. Józef Czerwiński, przewodniczący Rady Krajowej „Synów Pułku”.

ELŻBIETA SADZYŃSKA



„Jules“, rozpoczął działalność Dywizyjny Kurs Gimnazjalny 3 DSK. Wraz z dywizją słuchacze pod koniec 1943 r. znaleźli się w Egipcie, a w lutym 1944 r. we Włoszech, gdzie 3 Dywizja Strzelców Karpaccich obejmowała odcinek frontu nad rzeką Sangro. Niestety w związku z wejściem 2 Korpusu do walk naukę przerwano. Kiedy na przełomie 1944 i 1945 r. na froncie włoskim wstrzymano działania ofensywne, wykorzystano ten czas na wznowienie pracy szkół przy 2 Korpusie. Powstały kursy maturalne dla żołnierzy jednostek pozadywizyjnych oraz w pięknie położonym kurorcie Bagno di Romagna naukę wznowiła „Szkoła Karpacka“, przeniesiona po 2 miesiącach do mia-

rii Secesji. Wojna zastała go na Kresach, ale szczęśliwie przeżył tułaczkę poprzez Wołyń, Turcję do Palestyny. Ponieważ wiadomym było iż Hofman chętnie portretuje żołnierzy, ówczesny wykładowca JSK prof. Edward Zawisza Czerwiński zwrócił się do malarza, by sportretował jego słuchaczy. Tak powstał niewielki albumik, w którym malarz naszkicował portrety 42 młodziutkich kadetów. Wszystkie rysunki opatrzone są imieniem i nazwiskiem. Albumik rozpoczyna się portretem prof. Edwarda Zawiszy Czerwińskiego, a kończy autoportretem Wlastimila Hofmana i wpisana dedykacją iż *rysunki w niniejszym albumie zawarte wykonałem dla Junackiej Szkoły Kadetów przy AP Wsch. Na proś-*

# O TYM WARTO WIEDZIEĆ

## JAKĄ MAM GWARANCJĘ UMIESZCZENIA WE WŁAŚCIWYM DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ?

Jeżeli jest potrzeba natychmiastowego umieszczenia w DPS a nie ma miejsca w wybranym domu to MOPS na okres oczekiwania kieruje, na wniosek osoby potrzebującej, do DPS w którym są miejsca i zaznacza w decyzji, że jest to tylko na czas oczekiwania na miejsce w domu wybranym. Ośrodek pomocy społecznej raczej gwarantuje umieszczenie we wskazanym domu, chyba że osoba wybierze dom niezgodny z jej stanem zdrowia (np. w przypadku osoby psychicznie chorej, która chce być skierowana do domu dla niepełnosprawnych fizycznie).

W Polsce funkcjonuje kilka typów domów pomocy społecznej, w tym dla osób:

- w podeszłym wieku;
- przewlekle somatycznie chorych;
- przewlekle psychicznie chorych;
- dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie;
- niepełnosprawnych fizycznie.

## ILE KOSZTUJE POBYT W DOMU OPIEKI SPOŁECZNEJ?

Średni koszt w DPS wynosi od 2800 do 3600 zł. Pobyt w domu pomocy społecznej jest odpłatny do wysokości średniego miesięcznego kosztu utrzymania. Średni miesięczny koszt utrzymania mieszkańca w DPS w zależności od jego zasięgu terytorialnego, odrębnie dla każdego domu, ustalają: wójt, burmistrz, prezydent miasta, starosta, marszałek województwa i obwieszcza ją to w wojewódzkim dzienniku urzędowym, nie później niż do 31 marca każdego roku.

Do każdego domu wymienionego z nazwy i adresu przypisana jest konkretna kwota. Każdy pracownik pomocy społecznej, szczególnie pracownik socjalny jest obowiązany udzielić osobom zainteresowanym pełnej informacji na ten temat, łącznie z wyliczeniem odpłatności za pobyt osoby niesamodzielnej i zobowiązanych do alimentacji członków rodziny.

Obowiązany do wnoszenia opłaty za pobyt w DPS w pierwszej kolejności jest mieszkaniec domu, a gdy nie może ponieść pełnej odpłatności (z zastrzeżeniem, że na ten cel nie pobiera się więcej niż 70% przychodów mieszkańca) to zobowiązany jest małżonek, następnie zstępni (dzieci) przed wstępnymi (rodzice). Gdy nie jest możliwe pokrycie kosztów przez osoby zobowiązane do alimentacji to kwotę brakującą do pokrycia pełnego kosztu pobytu wpłaca gmina, z której osobę skierowano do domu pomocy społecznej.

## JESTEM SAMOTNĄ 82-LETNIĄ KOBIETĄ I Z TRUDEM WYSTARCZA MI MOJEJ RENTY NA OPŁACENIE RACHUNKÓW I SKROMNE JEDZENIE. CZY MOGĘ STARAĆ SIĘ O ZASIŁEK STAŁY?

O zasiłek stały nie, gdyż renta z reguły jest wyższa niż dochód modelowy (514 zł na osobę w rodzinie; 634 zł na osobę gospodarującą samotnie). Jednak jest możliwe otrzymanie innego wsparcia np. zasiłku specjalnego. Starania o wsparcie należy zacząć od kontaktu z pracownikiem socjalnym, który udzieli pełnej informacji i po-

może w przygotowaniu wniosku o udzielenie konkretnego wsparcia.

## OBOJĘ Z MĘŻEM MAMY BARDZO MAŁE RENTY, A MÓJ NIESAMODZIELNY 80-LETNI MAŻ WYMAGA KOSZTOWNEJ OPIEKI. JAK MOGĘ STARAĆ SIĘ O ZASIŁEK PIELEGNACYJNY?

Jeżeli Pani mąż otrzymuje rentę lub emeryturę z ZUS to jednocześnie otrzymuje zasiłek pielęgnacyjny (153 zł) i nie można ubiegać się o drugi zasiłek pielęgnacyjny w ośrodku pomocy społecznej. Ponadto po 75 roku życia obligatoryjnie każda osoba otrzymująca emeryturę otrzymuje zasiłek pielęgnacyjny.

Zasiłek pielęgnacyjny z pomocy społecznej przysługuje tylko gdy dana osoba ma określony stopień niepełnosprawności znaczny lub umiarkowany i nie pobiera takiego świadczenia z ZUS bo nie skończyła 75 lat. Zasiłek z MOPS wynosi 153 zł.

Ponadto zasiłek pielęgnacyjny nie przysługuje:

- osobie uprawnionej do dodatku pielęgnacyjnego;
- osobie umieszczonej w instytucji zapewniającej nieodpłatnie całonocne utrzymanie.

## NIE MAM PRACY PONIEWAŻ MUSZĘ OPIEKOWAĆ SIĘ MOJĄ 76-LETNIĄ SPARALIŻOWANĄ MAMĄ. JAKĄ POMOC MI PRZYSŁUGUJE?

Może Pani otrzymać specjalny zasiłek opiekuńczy. Przysługuje on osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny (dzieci, rodzice), także małżonkom, jeżeli osoby te zrezygnowały lub nie podjęły zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania stałej opieki nad osobą dorosłą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności łącznie ze wskazaniem konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

Przy przyznaniu tego świadczenia obowiązuje kryterium dochodowe, co oznacza, że zasiłek przysługuje, jeżeli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 764 zł (stan na 2016 r.). W przypadku nieznacznego przekroczenia kryterium dochodowego na osobę, zasiłek opiekuńczy przysługuje, jeżeli przysługiwał on w poprzednim okresie zasiłkowym. Specjalny zasiłek opiekuńczy nie przysługuje osobom, które mają prawo do otrzymania innych stałych świadczeń finansowych z zabezpieczenia społecznego dlatego przy wnioskowaniu o ten zasiłek wymagane jest złożenie dokumentów potwierdzających przychody i sytuację rodzinną wnioskodawcy.

O specjalny zasiłek opiekuńczy mogą ubiegać się także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy.

Specjalny zasiłek opiekuńczy przysługuje w wysokości 520 zł netto miesięcznie.

## KOMU PRZYSŁUGUJE „ZASIŁEK DLA OPIEKUNA“?

Zasiłek dla opiekuna jest skierowany wyłącznie do osób, które na wskutek zmiany przepisów prawnych (1 lipca 2013 r.) utraciły prawo do świadczenia pielęgnacyj-

nego (opiekunowie niepełnosprawnych osób dorosłych) i nie spełniły kryterium dochodowego do otrzymania specjalnego zasiłku opiekuńczego i pozostały bez wsparcia państwa. Zasiłek dla opiekuna dorosłej osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności wynosi 520 zł netto. Prawo do zasiłku dla opiekuna ustala się na czas nieokreślony, chyba że orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności zostało wydane na czas określony. Uprawnienie do pobierania zasiłku dla opiekuna będzie jednak weryfikowane co pół roku. W tym celu przeprowadzany będzie wywiad środowiskowy. Wywiad ten będzie także przeprowadzany wówczas, gdy zaistnieją wątpliwości co do faktu sprawowania opieki przez osobę pobierającą zasiłek dla opiekuna.

## SKOŃCZYŁAM 75 LAT, SŁYSZAŁAM, ŻE PRZYSŁUGUJE MI ZWOLNIENIE Z OPŁATY ABONAMENTOWEJ, CO MAM ZROBIĆ BY TO FORMALNIE POTWIERDZIĆ?

Od 9 października 2015 r. 75-latkowie już nie muszą składać oświadczenia, aby zostać zwolnionym z abonamentu. Zwolnienie takie przysługuje też osobom po 60 roku życia mającym prawo do emerytury, której wysokość nie przekracza miesięcznie 50% przeciętnego wynagrodzenia oraz osobom z przyznanym świadczeniem lub zasiłkiem przedemerytalnym.

## SŁYSZAŁAM, ŻE POWSTAJĄ DZIENNE DOMY SENIORA, JAKI ZAKRES WSPARCIA OFERUJĄ?

Placówki mają być połączeniem klubu seniora, biblioteki i gabinetu rehabilitacyjnego. Ich celem jest aktywizacja społeczna i promowanie zdrowego, aktywnego życia. Takich domów ma powstać w ciągu 5 lat ponad tysiąc. Do 2020 r. resort pracy chce wydać aż 370 mln zł na utworzenie dziennych domów seniora. Szczegółowe informacje otrzyma Pani w ośrodku pomocy społecznej.

## JAKA JEST ROLA PIELEGNIARKI ŚRODOWISKOWEJ? JAK ZGŁOSIĆ POTRZEBĘ WSPARCIA DLA MOJEJ NIESAMODZIELNEJ BABCI PRZEZ PIELEGNIARKĘ ŚRODOWISKOWĄ?

Pielęgniarka środowiskowa/rodzinna pracuje w podstawowej opiece zdrowotnej, samodzielnie (własna praktyka) lub w poradni lekarza rodzinnego. Ma pod swoją opieką do 3000 osób, które złożyły pisemną deklarację, że chcą być pod jej opieką. Diagnostuje sytuację zdrowotną, doradza w zakresie pielęgnacji, prowadzi edukację prozdrowotną, wykonuje specjalistyczne zabiegi pielęgnacyjne i lecznicze (zastrzyki, opatrunki).

Z uwagi na liczbę podopiecznych, pielęgniarskie wizyty i zabiegi w miejscu zamieszkania są wykonywane incydentalnie i nie można liczyć, że pielęgniarka odciąży nas w opiece nad naszym bliskim chorym.

Kontakt z pielęgniarką środowiskową można nawiązać samodzielnie, w poradni lub przez lekarza rodzinnego. Jeżeli pojawi się potrzeba codziennych wizyt i zabiegów pielęgniarskich to należy zwrócić się do lekarza rodzinnego o zlecenie świadczeń z zakresu pielęgniarskiej opieki długoterminowej domowej. Opieka ta jest finansowana przez NFZ.